

Sygn. akt III C 251/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawie, Wydział III Cywilny

Sędzia: **SSO Grzegorz Chmiel**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 stycznia 2016 r. w Warszawie

której przebieg został zaprotokołowany przez Annę Przytulę

sprawy z powództwa **K. B.**

przeciwko **(...) sp. z o.o. w W.**

o ochronę dóbr osobistych i ochronę praw autorskich

orzeka

I. powództwo oddała

II. zasądza od powódki K. B. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

III C 251/13

Uzasadnienie

wyroku z dnia 25 stycznia 2016 r.

(art. 328 kpc)

wprowadzenie

Powództwo w sprawie niniejszej skierowane było pierwotnie przeciwko E. M., A. M. i (...) sp. z o.o. w W.. Powództwo skierowane przeciwko A. M. i E. M. zostało jednakże prawomocnie zwrócone postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2013 r. jeszcze przed rozpoczęciem merytorycznej fazy postępowania. Na dalszym etapie postępowanie toczyło się wyłącznie przeciwko (...) sp. z o.o. w W..

roszczenie

Powódka K. B. wystąpiła przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych oraz zakazanie naruszania autorskich praw osobistych. Jako podstawę faktyczną roszczenia wskazała, iż:

- Jest autorką koncepcji audycji telewizyjnej pt. (...) nadawanej od 5 września 2010 r. na kanale (...) Style, autorką scenariuszy i tekstów oraz prowadzącą program;
- Koncepcja ta jest jej autorskim oryginalnym pomysłem, podobnej audycji nie było wcześniej ani w polskiej ani w zagranicznych telewizjach;
- Od 17 września 2012 r. na kanale P. nadawana jest audycja pt. (...) produkowana przez pozwaną (...) Sp. z o.o. w W.

- Audycja(...) posiada szereg cech charakterystycznych identycznych jak audycja (...);
- Pozwana (...) sp. z o.o. była w latach 2010-11 producentem programu (...) i miała dostęp do koncepcji stworzonych przez powódkę;
- W audycji (...) występują skopiowane elementy scenariusza programu (...), w szczególności w odcinkach poświęconych żywności „light” oraz szynce;

Pozwana (...) zgłosiła dwa zasadnicze zarzuty skierowane przeciwko twierdzeniom powódki, to jest zarzut iż powódka nie jest autorką części wypowiedzi i rozwiązań inscenizacyjnych, które znalazły się w programie (...), oraz zarzut, iż treści prezentowane w programie (...) są wynikiem własnej twórczości scenarzystów tego programu. Jednocześnie zakwestionowała samą możliwość traktowania wskazywanych przez powódkę wypowiedzi jako przedmiotów twórczości podlegającej ochronie. Uzasadniając to stanowisko wskazała iż większość tych wypowiedzi nie jest podobna w warstwie formalnej a jedynie przekazuje podobne treści, treści zaś, myśli czy poglądy w świetle art. 1 ust 2⁽¹⁾ Prawa Autorskiego nie podlegają ochronie.

Podstawa prawna

Powódka w sprawie niniejszej wystąpiła z dwoma roszczeniami, opartymi w zasadzie o ten sam stan faktyczny. Wystąpiła ona bowiem jednocześnie z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych w postaci twórczości artystycznej, opartym o art. 24 §1 kc, oraz z roszczeniem o ochronę autorskich praw niemajątkowych przewidzianym w art. 78 ust 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Porównanie treści obu tych przepisów wskazuje jednoznacznie na tożsamość zarówno przedmiotu jak i możliwych środków ochrony naruszonego prawa:

Art. 24. § 1 Kodeksu Cywilnego:

„Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Art. 78 ust 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych:

„Twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub - na żądanie twórcy - zobowiązać sprawcę, aby uiścił odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez twórcę cel społeczny.”

Powódka formułując jednocześnie oba te roszczenia, do czego była uprawniona w świetle art 24 §3 kc, powołała się na fakt, iż naśladownictwo koncepcji audycji (...) stanowiło naruszenie jej dobra osobistego w postaci twórczości publicystycznej, natomiast powielenie fragmentów scenariuszy jej autorstwa w programie (...) naruszało jej autorskie prawa osobiste.

Sąd po dokonaniu analizy wywodzonej podstawy faktycznej i prawnej roszczenia stwierdził, iż w sprawie niniejszej brak jest jednakże podstaw do odwoływania się równolegle do dwóch podstaw odpowiedzialności pozwanej, a w szczególności do wprowadzania sztucznego rozróżnienia pomiędzy „dobrem osobistym w postaci twórczości publicystycznej” a autorskimi prawami osobistymi wynikającymi z przepisów prawa autorskiego. Autorskie prawa osobiste nie są bowiem odrębną kategorią pojęciową, lecz mieszczą się one w granicach pojęcia „twórczości naukowej i artystycznej” przewidzianego w art. 23 kc (por. Wyrok SN z 30 października 1991 r. sygn. akt I ACr 436/91, niepubl).

Zakres i tryb ochrony tychże dóbr określają zatem przepisy Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowiące tutaj *lex specialis* dla art. 24 §1 kc – o ile przedmiotem ochrony są prawa do utworu w rozumieniu prawa autorskiego.

Pojęcie utworu w rozumieniu przepisów prawa autorskiego określone zostało w art. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych jako:

Art. 1. 1. Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

Analiza redakcji przepisu art. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych prowadzi jednoznacznie do wniosku iż tzw. „format telewizyjny” czy też koncepcja audycji telewizyjnej, mająca postać zbioru cech charakterystycznych, uwzględniająca szczególnie sposób prezentowania treści ewentualnie składająca się z typowych wprowadzających elementów lecz tworzących konkretną sekwencję stanowi utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Jest to bowiem niewątpliwie przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze – wynik pracy twórczej konkretnej osoby. Stanowi ona zatem utwór, do którego zastosowanie mają przepisy określające pojęcie autorskich praw osobistych jako szczególnej kategorii dóbr osobistych w postaci twórczości naukowej i artystycznej. Jednocześnie jednak art. 1 ust 2¹ Ustawy stanowi, iż tego rodzaju „pomysł na program” – idea – nie jest objęta ochroną:

2¹ „Ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne.”

Ochronie nie podlega zatem sam pomysł, koncepcja, ogólne założenia na podstawie których tworzone są dopiero utwory. Tzw. format telewizyjny jest zaś właśnie taką koncepcją, która dopiero później wypełniana jest treścią a następnie wyrażana tworząc utwór podlegający dopiero ochronie. O ile zatem konkretny program, jego treść, przekazane informacje będące przejawem twórczej działalności autora podlega ochronie, to sam pomysł na to, jak on będzie wyglądał już nie. Odwołując się tu do przerysowanego przykładu można wskazać, iż na tej właśnie zasadzie ochronie prawnoautorskiej nie podlega pomysł na program w trakcie którego profesjonalny i dobrze zorientowany prowadzący będzie przekazywał informacje na temat wydarzeń w kraju i na świecie, ilustrowane materiałami filmowymi. Podobnie też nie może być uznany za chroniony pomysł na program polegający na tym, że prowadząca, będąca osobą rozpoznawaną i bezkompromisową rozmawia na aktualne tematy polityczne z zaproszonymi gośćmi, którymi są przedstawiciele wszystkich partii obecnych w Sejmie, a rozmowę poprzedza krótki materiał filmowy wprowadzający ważny społecznie temat. Uznanie, iż tego rodzaju „formaty telewizyjne” podlegają ochronie prawnoautorskiej całkowicie wyeliminowałoby bowiem możliwość tworzenia nowych programów informacyjnych bądź publicystycznych. Oznacza to zatem że autor tego rodzaju pomysłu nie może korzystać z ochrony przewidzianej w art. 78 Prawa Autorskiego, a co za tym idzie nie może domagać się skutecznie ani zaniechania tego działania ani usunięcia jego skutków. Niedopuszczalność – to jest wyraźny ustawowy zakaz - dochodzenia roszczenia na podstawie przepisu szczególnego wyklucza zaś także możliwość dochodzenia go na podstawie przepisu ogólnego.

Za błędne uznać przy tym należy prezentowane przez powódkę tezy, jakoby w sytuacji nie wypełnienia przesłanek ochrony prawnoautorskiej możliwa byłaby ochrona praw powódki do formatu telewizyjnego na gruncie przepisów Kodeksu Cywilnego. Przytoczone piśmiennictwo nie zawiera w zasadzie żadnej argumentacji dla przedstawionej tezy, całkowicie pomijając zarówno kwestię kolizji przepisów art. 24 kc i art. 78 Prawa Autorskiego, jak i fakt, iż dopuszczenie dochodzenia na zasadach ogólnych roszczeń w wypadku twórczości wyłączonej spod ochrony prawnoautorskiej czyniłoby owo wyłączenie całkowicie bezskutecznym, unicestwiając cel tej regulacji, jakim jest ochrona swobody twórczej przed zawłaszczaniem pomysłów, idei i rozwiązań technicznych. Wbrew stanowisku pełnomocnika powódki nie można także doszukiwać się poparcia dla tej tezy w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 marca 2004 r. sygn. akt I ACa 35/04. Orzeczenie to nie odnosi się bowiem do przypadków, w których utwór artystyczny jest wyłączony spod ochrony prawnoautorskiej w myśl art. 1 ust 2¹ Prawa Autorskiego, lecz do przypadków gdy żądanie ochrony dotyczy fragmentu utworu, kojarzonego jednoznacznie z jego autorem, lecz zbyt krótkiego by przypisać mu cechę oryginalności. Jest to zatem pogląd potwierdzający stanowisko sądu orzekającego

w sprawie niniejszej, zgodnie z którym ochrona przewidziana w art. 24 kc przysługiwać może tylko w wypadkach, gdy przedmiot twórczości nie stanowi utworu w rozumieniu art. 1 ust 1 Prawa Autorskiego, w związku z czym nie jest możliwe dochodzenie roszczeń w trybie art. 78 Prawa Autorskiego i nie ma więc też zastosowania zasada *lex specialis derogat legi generali*. Nie przysługuje ona natomiast wówczas, gdy przedmiot twórczości stanowi wprawdzie utwór w rozumieniu Prawa Autorskiego, lecz utwór ten przepisem szczególnym wyjęty jest spod ochrony prawnoautorskiej. Czym innym jest bowiem sytuacja, gdy w danym stanie faktycznym nie zostały spełnione przesłanki dochodzenia roszczenia na podstawie przepisu szczególnego, a czym innym sytuacja, gdy przesłanki zostały spełnione, lecz ustawa wyraźnie zakazuje uwzględnienia danego roszczenia.

W konsekwencji podstawą rozstrzygnięcia w kwestii roszczeń zgłoszonych w sprawie niniejszej mógł być tylko przepis art. 78 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, i na tej tylko podstawie Sąd rozważał twierdzenia i roszczenia powódki.

Ustalony stan faktyczny

Ciężar dowodu spoczywa co do zasady na tej stronie, która z wywodzonych okoliczności faktycznych wywodzi skutki prawne (art. 6 kc). Obowiązek przedstawiania dowodów spoczywa na stronach, jakkolwiek sąd może dopuścić także dowód, o przeprowadzenie którego żadna ze stron nie wnosiła (art. 232 kpc). Na sądzie nie spoczywa przy tym obowiązek ustalenia z urzędu prawdziwego stanu faktycznego, może on poprzestać wyłącznie na rozstrzygnięciu, czy przedstawione przez stronę dowody są dostateczne dla przyjęcia za prawdziwe jej twierdzeń co do faktów. Jednocześnie, zgodnie z art. 229 kpc nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Milczenie strony co do konkretnych okoliczności faktycznych może być przy tym uznane za ich przyznanie, o ile na taki wniosek wskazuje wynik całej rozprawy (art. 230 kpc).

Jednocześnie zgodnie z treścią art. 227 kpc przedmiotem dowodu – a zatem także i przedmiotem ustaleń – mogą być tylko fakty mające istotne znaczenie dla sprawy. Zakres postępowania dowodowego, jak również zakres czynionych w toku postępowania ustaleń faktycznych wyznacza zatem zgłoszone do rozstrzygnięcia roszczenie jak również przyjęta podstawa prawna, wyznaczająca jego istotne przesłanki. W sprawie niniejszej Sąd na etapie analizy prawnej uznał za niedopuszczalne dochodzenie roszczeń wynikających z podobieństwa formatu audycji (...) i (...) w związku z czym zakres istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych należało ograniczyć do kwestii związanych z wywodzonym przez powódkę faktem wykorzystania przez pozwanego w programie (...) elementów scenariusza odcinków programu (...) poświęconych żywności light i szynte.

Z uwagi na to Sąd oddalił wnioski dowodowe zgłoszone wyłącznie na okoliczności związane z podobieństwem formatu telewizyjnego. W szczególności sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medioznawstwa, jakkolwiek w tym przypadku dowód ten w ocenie sądu podlegały oddaleniu także z innych powodów. W szczególności w ocenie Sądu „medioznawstwo” nie jest rzeczywistą sferą wiedzy specjalnej, co do której możliwe jest powołanie biegłego. Nie jest to dziedzina wiedzy ani umiejętności, która może podlegać jakiegokolwiek obiektywnej weryfikacji bądź ocenie kwalifikacji. Jest to ogólne określenie pewnej sfery badań znajdującej się w zakresie zainteresowań socjologów, antropologów, psychologów, politologów a także filozofów. Nadto dowód z opinii biegłego z założenia winien służyć analizie dostępnych dowodów z wykorzystaniem wiadomości specjalnych – nie zaś popieraniu autorytetem biegłego twierdzeń strony, których nie jest ona sama w stanie uzasadnić.

Sąd pominął także, jako nie dotyczące kwestii plagiatu scenariusza zgłoszone przez strony dowody z dokumentów, wskazujących na sposób powstawania koncepcji programu, a w szczególności wydruki e-maili na kartach 24-25, 26-34, 35-38, 39-41, 42-45, 65-74, 136-206, 234-235, 510-517. Z tego samego powodu Sąd pominął także dowody w postaci nagrań programów (...) oraz (...) złożonych przez pozwaną.

Podobnie sąd pominął dowody z zeznań świadków zgłoszonych zarówno na okoliczność podobieństwa formatu telewizyjnego, jak i na okoliczność autorstwa koncepcji, i okoliczności jej powstawania. Tyczyło się to w szczególności zeznań świadków J. T., M. W., Y. Ż., K. L., A. M., E. M., M. J., A. J..

Sąd oddalił także wnioski o dokonanie oględzin załączonych do pozwu (i odpowiedzi na pozew) wideogramów. W ocenie Sądu bowiem w sprawie niniejszej nie zachodziły żadne okoliczności, które uzasadniałyby przeprowadzenie tego rodzaju dowodu. Przedmiotowe nagrania stanowiły bowiem dokument, załączony do pisma procesowego, którego „odpis” doręczono przeciwnej stronie. Przeprowadzenie jego oględzin na rozprawie, sprowadzające się do odtworzenia podczas rozprawy tego nagrania stanowiłoby zatem odpowiednik dowodu z oględzin dokumentu. Dowód taki winien zaś być przeprowadzany wyłącznie wówczas, gdy jest to konieczne dla ustalenia okoliczności wykraczających poza treść dokumentu, to jest okoliczności dotyczących się jego cech fizycznych, w tym autentyczności i niezmienności. W sprawie niniejszej zaś, w zakresie w jakim celowe było przeprowadzanie dowodu z tychże wideogramów, istotna była wyłącznie jego treść, czyli to jakie informacje i w jakiej formie są przekazywane. Nie było zatem żadnego uzasadnienia dla tego, by – jak to wnosił pełnomocnik powódki – umożliwić pełnomocnikom bezpośrednio odnoszenie się i komentowanie treści w trakcie odtwarzania. Wszystkie informacje i twierdzenia niezbędne dla poparcia lub odparcia zarzutu plagiatu można było zawrzeć w piśmie sporządzonym na podstawie znajdujących się w posiadaniu pełnomocników stron kopii nagrania. Co więcej, mając na uwadze fakt, iż argumentacja opiera się na porównaniu obu nagrań to właśnie ta metoda przeprowadzenia dowodu byłaby właściwa w tym przypadku. Obie strony zaś i tak przedstawiły w toku postępowania odpowiednie zestawienia.

Stan faktyczny sprawy był zaś w znacznej części niesporny pomiędzy stronami. Strona pozwana nie kwestionowała bowiem prawdziwości twierdzeń powódki iż:

1. Powódka była prowadzącą odcinków programu (...) poświęconych żywności „light” oraz szynce;
2. Pozwana Formacja TV była producentem odcinków programu (...) dla stacji (...);
3. Po zakończeniu współpracy z powódką Formacja TV rozpoczęła produkcję dla stacji (...) programu (...) także poświęconego tematyce żywności i żywienia
4. Przedłożone do akt postępowania wideogramy audycji poświęconych żywności light i szynce odpowiadają audycjom emitowanym odpowiednio na antenie stacji (...) i (...), przy czym emisja odpowiedniego programu (...) nastąpiła przed emisją programu(...).

Strony natomiast spierały się co do tego, czy treści zawarte w spornych odcinkach programu (...) stanowią świadome powielenie zawartości odpowiednich odcinków programu (...), jak również co do tego, czy treści zawarte w programie(...) stanowią autorskie dzieło powódki.

Wnioski

Powództwo podlegało oddaleniu w całości, jakkolwiek z różnych dla każdego z zarzutów powódki powodów, które wymagały oddzielnego omówienia.

Rozstrzygnięcie sądu odnoszące się do pierwszego z zarzutów powódki, to jest zarzutu naruszenia przysługujących jej praw autorskich do pomysłu na program na temat zdrowego odżywiania było wynikiem rozważań dotyczących się podstawy prawnej roszczenia. Sąd przyjął bowiem – co szczegółowo opisano wyżej – iż podstawą roszczenia powódki może być tylko przepis art. 78 Prawa Autorskiego jako stanowiący *lex specialis* wobec art. 24 kc, zaś w granicach zakreślonych tym przepisem pomysł na program – jakkolwiek jest utworem - nie podlega ochronie prawnoautorskiej, zgodnie z art. 1 ust 2¹ Prawa Autorskiego. Celem wprowadzenia takiego wyłączenia było wyeliminowanie możliwości blokowania rozwoju twórczości poprzez zastrzeganie przez pierwszego pomysłodawcę prawa do tworzenia wszelkich utworów opartych na określonym pomysłu. Nie da się bowiem mówić o dostępnych na rynku produktach żywnościowych (czy jakichkolwiek innych) bez ich prezentacji i analizowania ich składu lub właściwości – to jest bez „czytania etykiet”. Trudno jest też prowadzić taki program w scenerii innej niż sklep czy kuchnia, jak również pomijając w nim porady co do najlepszego wyboru produktów, z towarzyszącym temu uzasadnieniem. Nie ma też nic szczególnego w założeniu, że taki program będzie prowadzony przez osobę kompetentną i zorientowaną w temacie, bo w zasadzie trudno oczekiwać, by tworząc taki program zakładano, iż

porad widzom udzielać będzie osoba sprawiająca wrażenie niekompetentnej. Jest także całkowicie zrozumiałe, że każdy odcinek takiego programu winien mieć określony temat przewodni i dobrze by było, gdyby prezentowane w nim treści były popierane komentarzami ekspertów. Wskazany przez powódkę „format” jej programu jest zatem „generycznym” formatem programu poradnikowego kierowanego do konsumentów na temat dostępnych na rynku produktów. W oparciu o taki sam „format” można bowiem stworzyć zarówno program poświęcony żywności, jak i program poświęcony zakupom artykułów gospodarstwa domowego (zawierający np. odcinki „o żarówkach”, „o patelniach” czy „o odkurzaczach”), przekazując w nim informacje jak wybrać najlepszy produkt, co znaczą określenia używane przez producentów i czego się wystrzeżać.

Uznanie zatem, iż ochronie podlega sam pomysł powódki na program (nie rozstrzygając już spornej w postępowaniu kwestii, czy pomysł ten naprawdę jest w całości jej autorskim pomysłem) wykluczyłoby w zasadzie całkowicie możliwość tworzenia na polskim rynku nowych programów konsumenckich poświęconych żywności i żywieniu. Mając bowiem na uwadze bardzo nieostrą definicję „formatu telewizyjnego” w zakresie tego, jakie jego elementy się do niego zaliczają w zasadzie każdy program poświęcony tej samej tematyce mógłby zostać zakwestionowany jako naruszający prawa powódki. Wyłącznie od opinii oceniającego – jako że brak jest obiektywnych regulacji w tej kwestii – zależałoby bowiem to, czy ilość cech wspólnych jest wystarczająca dla uznania programu za oparty na tym samym formacie czy też nie. Kwestia ta była przy tym widoczna także w okolicznościach niniejszej sprawy, gdy wskazywano na określone różnice pomiędzy programami (...) i (...) (np. element gotowania posiłku) co do których strony spierały się co do tego, czy jest to wystarczające dla uznania, że format tych programów jest różny, czy też nie. To samo dotyczy także twierdzeń powódki zawartych w pozwie – nie sposób jest bowiem stwierdzić, czy dla stworzenia nowego formatu nie naruszającego praw powódki faktycznie wystarczałoby, żeby jako ekspert zamiast dietetyka wypowiadał się trener fitness albo by niektóre sceny kręcono w sklepie osiedlowym zamiast w supermarkecie. Równie dobrze można by bowiem wówczas stwierdzić, że te różnice nie dotyczą istotnych cech formatu, więc program narusza prawa powódki do pomysłu.

Dopuszczanie możliwości udzielenia ochrony samemu pomysłowi ograniczałoby zatem swobodę twórczą, czy to bezpośrednio, czy w skutek „efektu mrożącego” wynikającego z obawy o konsekwencje prawne, bądź uciążliwości związane z koniecznością obrony przed zarzutami w sytuacji, gdy pierwotny pomysłodawca uzna, że naruszono jego monopol na wcielanie w życie jakiegoś pomysłu. Z tego też powodu ustawodawca słusznie postanowił o wyłączeniu tego przejawu twórczości spod ochrony prawa autorskiego, i konsekwentnie zatem także spod ochrony wynikającej z art. 24 kc. Nawet bowiem gdyby nie uwzględnić przyjętej przez Sąd tezy, iż art. 78 Prawa Autorskiego stanowi *lex specialis* dla art. 24 kc wyłączając wprost jego stosowanie, to fakt wyłączenia pomysłów (*idei*) spod ochrony prawa autorskiego musiałby zdaniem sądu być uznany za równoznaczny z wyłączeniem bezprawności naruszenia praw do tego rodzaju twórczości. Powództwo K. B., w części w jakiej oparte ono było o zarzut naruszenia przez pozwaną jej praw do formatu audycji należało zatem oddalić jako bezpodstawne.

Drugie z roszczeń powódki, oparte o tezę iż w odcinkach programu (...) użyto bez zezwolenia treści jej autorstwa znajdowało natomiast wprost oparcie w przepisie art. 78 Prawa Autorskiego. Wypowiedzi prowadzącego program stanowią bowiem element jego scenariusza i jako takie stanowią przedmiot prawa autorskiego zarówno co do treści jak i co do doboru przekazywanych informacji. Powielenie ich w innym programie może zatem stanowić naruszenie autorskich praw osobistych, jako rodzaj plagiatu. Punktem wyjścia dla rozstrzygnięcia w kwestii tego roszczenia było zatem porównanie obu „wersji” programów dla ustalenia, czy faktycznie pomiędzy ich scenariuszami zachodzą podobieństwa w kwestii formy i treści wypowiedzi prowadzącego.

Porównanie przedłożonych do akt nagrań programów (...) oraz (...) dotyczących żywności „light” i szynki faktycznie prowadzi do wniosku, iż przekazują one w zasadzie te same informacje, często w bardzo zbliżony sposób. Przedłożona do akt lista użytych zwrotów [k. 78-81 i 82-84] należyście odzwierciedla podobieństwa pomiędzy tymi programami, zwroty te faktycznie padają bowiem w poszczególnych programach. Rozstrzygnięcie sprawy wymagało zatem przede wszystkim rozstrzygnięcia, czy użycie tychże zwrotów stanowiło plagiat dzieła powódki, to jest wykorzystanie elementów jej utworu w takim stopniu, iż nowy utwór nie nosi cech oryginalności. Przy dokonywaniu tej oceny należało jednakże zwrócić uwagę, że samo podobieństwo utworów nie świadczy jeszcze o plagiacie, nie jest bowiem wykluczona

możliwość, iż podobne dzieło jest wynikiem zupełnie odrębnego, niezależnego procesu twórczego, to jest iż dwóch twórców, niezależnie od siebie, wykorzystuje w utworze ten sam pomysł i opracowuje go przy użyciu bardzo zbliżonych środków artystycznych, zwłaszcza, jeżeli dzieła dotyczą tego samego tematu albo tematów bardzo zbliżonych (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 1995 r. I ACr 620/95). Jest to tym bardziej prawdopodobne w wypadku utworów kompilowanych, to jest utworów stanowiących zbiór informacji pochodzących z różnych źródeł. Poszukując informacji na ten sam temat łatwo jest bowiem sięgnąć do tych samych źródeł i na tej podstawie wytworzyć podobne kompilacje. Pozwana zajmując stanowisko w sprawie niniejszej powołała się zaś właśnie na tę okoliczność, to jest iż fakt użycia podobnych stwierdzeń nie stanowił plagiatu, lecz wynikał z faktu opracowania scenariusza o te same źródła informacji. Pośrednio zatem zakwestionowała także twierdzenia powódki co do oryginalnego charakteru jej dzieła, wskazując iż także i ono stanowi kompilację dostępnych informacji, jak również iż niektóre wypowiedzi są autorstwa osób współpracujących przy realizacji programu. Rozważenia zatem wymagało, czy faktycznie uzasadniona jest teza, iż scenariusze programu (...) oparto o treści zawarte w wyemitowanych wcześniej programach (...).

Już na wstępie rozważań wskazać należy, iż w znacznej części przypadków podobieństwo treści kwestionowanych przez powódkę odcinków występuje wyłącznie na płaszczyźnie przekazywanej informacji, nie zaś sposobu jej przekazania. Inaczej mówiąc podobieństwo ogranicza się do tego, iż przekazywana jest ta sama informacja. Jedynie wyjątkowo owo „podobieństwo” pozwala sformułować tezę, iż wypowiedź padająca w programie (...)” stanowi parafrazę wypowiedzi z programu (...). Wśród „podobieństw” mających wskazywać na plagiat jej scenariusza powódka wymieniła bowiem to iż w obu programach:

- poinformowano iż prawo europejskie wymaga, by żywność „light” zawierała co najmniej 30% mniej kalorii;
- poinformowano, że do żywności „light” dodawane są substancje wzmacniające smak
- poinformowano, że zgodnie z prawem europejskim produkty zawierające tłuszcz roślinny nie mogą być nazywane serami;
- poinformowano, że sery „light” zawierają utwardzone tłuszcze roślinne
- Poinformowano iż polskie prawo nie wymaga podawania ilości tłuszczów trans w produkcie
- Poinformowano, że witaminy A, D, E i K są rozpuszczalne w tłuszczach, więc nie powinno się całkowicie eliminować tłuszczów
- Poinformowano, że żywność light ma mniej składników odżywczych
- Poinformowano, że producenci obchodzą przepisy używając zamiast słowa „light” innych określeń;

Wszystkie te wypowiedzi stanowią zatem przekazanie istotnych informacji na temat przedmiotu programu. W dodatku informacje te w obu programach przekazane zostały innymi słowami, i niekiedy w inny sposób, szerzej, bądź wężej niż w drugim programie. Zarzut „plagiatu” w tej kwestii sprowadza się zatem wyłącznie do zarzucania, iż w programie na ten sam temat przekazano te same informacje – w dodatku informacje powszechnie dostępne i nie stanowiące autorskiego dzieła powódki. Wskazywane podobieństwa pomiędzy wypowiedziami ograniczają się w zasadzie do kilkuwyrazowych (3-4 słowa) sekwencji wplecionych w treść dłuższej wypowiedzi, co nie wyklucza możliwości, iż powstały one albo w wyniku równoległego przebiegającego procesu twórczego, albo są cytatami z tych samych źródeł. Fakt posłużenia się tymi samymi źródłami tłumaczyć może także fakt podobieństwa zawartości poszczególnych programów. Ich tematyka nie jest bowiem oryginalna – przytaczane kwestie od dawna były przedmiotem komentarzy ze strony osób zajmujących się kwestiami żywności i żywienia. Tezę tę uprawdopodobnia przy tym fakt – na który zwróciła uwagę pozwana w odpowiedzi na pozew, iż odcinki programu (...) poświęcone szynce i żywności light zawierają liczne, niemal dosłowne, cytaty z informacji dostępnych w internecie, nie mówiąc już o wielu „podobieństwach” takiego samego rodzaju, jak wytykane przez powódkę programowi (...). Zakres tych podobieństw uwidoczniono w załączonej do pozwu tabeli k. 207-209 i 210-211, jak również w tabeli – wraz z towarzyszącymi

wydrukami tekstu źródłowego – zawartej w piśmie z dnia 18 października 2013 r. [k.251-252v]. Zwłaszcza to ostatnie zestawienie sugeruje, iż wypowiedzi powódki w programie na temat szynki składają się w dużej części z dosłownych cytatów z internetowych publikacji pt (...) [k. 286-293], (...) [k. 294] i(...) (artykuł z tygodnika Polityka z 2002 r. [k. 295-296]). (...) dzieła powódki, która jest warunkiem objęcia go ochroną staje się w wyniku tego wątpliwa.

Co więcej wątpliwa w świetle zgromadzonego materiału dowodowego jest także – również kwestionowana przez pozwaną – teza powódki, iż jest ona autorką scenariusza i list dialogowych spornych odcinków. Sam fakt wskazania jej jako jedyne autora scenariusza w napisach końcowych odcinka stwarza jedynie takie domniemanie, nie jest zaś sam z siebie źródłem autorskich praw osobistych. Domniemanie to ulega zaś istotnemu osłabieniu w konfrontacji z wywiezionym przez powoda faktem, iż ostateczna lista dialogowa szeregu innych odcinków programu ((...), (...), (...)) znacznie odbiegała od pierwotnej wersji przedstawionej przez powódkę [k. 255-260, 261-269, 270-278, 279-284]. Nie wiadomo zatem, czy ostateczna wersja scenariuszy odcinków programu (...) poświęconych żywności „light” i szynce [k. 52-56 i 57-64] w tym treść wypowiedzi i dobór przekazanych informacji jest faktycznie autorstwa powódki.

Te wszystkie wątpliwości, niemożliwe do rozstrzygnięcia w oparciu o dostępny materiał dowodowy uzasadniają oddalenie powództwa także w tej części. W ocenie Sądu bowiem brak jest podstaw do przyjęcia, iż odcinki programu (...) poświęcone żywności „light” i szynce stanowią powielenie oryginalnej twórczości powódki zawartej w poświęconych tej samej tematyce odcinkach programu (...). Dostrzegalne i wywodzone przez powódkę podobieństwa sprowadzają się wyłącznie do przekazywania w nich podobnych informacji na temat tych samych produktów – w dodatku informacji powszechnie dostępnych i wielokrotnie powielanych w publikacjach poświęconych tej samej tematyce. Powódka nie może zaś uzurpować sobie prawa do wyłączności poruszania określonych tematów i doszukiwać się plagiatu w tym, iż ktoś inny porusza ten sam temat przekazując przy tym te same informacje.

Uzasadnienie orzeczenia o kosztach postępowania

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka w sprawie niniejszej jest stroną przegrywającą proces, albowiem jej roszczenie zostało oddalone w całości. Oznacza to, że na powódce spoczywa obowiązek zwrotu na rzecz pozwanej całości poniesionych przez nią kosztów procesu, na które składa się w sprawie niniejszej koszt zastępstwa procesowego pozwanej, wraz z kosztami opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, co dało łącznie kwotę 377 zł, i taką też kwotę Sąd zasądził w pkt II wyroku.